

Ks. [BP] ROBERT L. NEVILLE

BŁĘDY I SPRZECZNOŚCI FSSPX

**POWODY DLA KTÓRYCH OPUŚCIŁEM
BRACTWO ŚW. PIUSA X**

LIST DO BISKUPA BERNARDA FELLAYA



KRAKÓW 2016

www.ultramontes.pl

Błędy i sprzeczności FSSPX

Powody dla których opuściłem Bractwo Św. Piusa X (*)

List do biskupa Bernarda Fellaya

(1997 r.)

Ks. [BP] ROBERT L. NEVILLE

Wasza Ekscelencjo:

Od momentu przejścia kilku kapłanów do Bractwa Św. Jana zacząłem się poważniej zastanawiać nad pewnymi sprawami, które tak naprawdę nigdy nie były dla mnie zrozumiałe. Rozmyślałem ostatnio nad kwestiami władzy i nieomylności oraz ich związkiem z sytuacją Bractwa Św. Piusa X i Kościoła. Doszedłem do wniosku, że w Bractwie występuje wiele wewnętrznych błędów i sprzeczności, które postaram się tu wyszczególnić.

Sądzę, że nie myłę się uważając, iż Bractwo utrzymuje, że Jan Paweł II oraz pozostająca z nim w jedności hierarchia posiadają autorytet władzy i jurysdykcję. Jeśli tak *jest* rzeczywiście, to logicznie stąd wynika, że *ich* zwyczajne powszechne magisterium oraz reformy dyscyplinarne są nieomyślne. Zmusza to również do konkluzji, że tenże autorytet władzy musi być jako taki uznawany nie tylko *teoretycznie*, lecz także *praktycznie*.

Albo możemy zbawić nasze dusze przyjmując *Vaticanum II* i podążając za wprowadzonymi przez niego zmianami, albo nie możemy. Jeśli podążając za *Vaticanum II* możemy zbawić nasze dusze, to jako katolicy musimy go przyjąć wraz z różnymi reformami, które po nim nastąpiły. Gdybyśmy mieli do czynienia z taką sytuacją to nie byłoby żadnego powodu by opierać się tym zmianom, a działalność, którą prowadzi Bractwo Św. Piusa X nie byłaby konieczna. Jeśli zaś nie możemy zbawić naszych dusz podążając za *Vaticanum II* i jego zmianami to jest wykluczone, aby pochodziły one *od władzy Kościoła*, która jest nieomylna w swoim zwyczajnym powszechnym magisterium i powszechnych regułach dyscyplinarnych. Dlatego też, stanowisko Bractwa Św. Piusa X jest w równej mierze błędne, ponieważ uznaje władzę, od której pochodzą fałszywe doktryny i zasady dyscyplinarne.

Albo Jan Paweł II jest papieżem albo nim nie jest. Jeśli jest papieżem, to Msze odprawiane przez kapłanów Bractwa Św. Piusa X wymieniających jego imię w Kanonie są schizmatyckie, ponieważ odprawiane są poza, a nawet *wbrew* jego władzy. W takim przypadku, Bractwo wznosi swoje ołtarze *przeciw* ołtarzowi Wikariusza Chrystusa, co jest na pewno działaniem schizmatyckim. Jeśli zaś nie jest papieżem, to te same Msze są nadal schizmatyckie, ponieważ odprawiane są *poza* Kościołem i to w jedności z fałszywym papieżem.

Występująca w Bractwie praktyka "przesiewania" albo przebierania i wybierania dotycząca magisterium, prawa i dyscypliny Kościoła nie znajduje oparcia ani w nauce samego Kościoła ani jego teologów. Była to raczej praktyka heretyków i schizmatyków, takich jak gallikanie i janseniści. W takiej sytuacji, przyczyna przyłgnięcia do jakiegokolwiek konkretnego nauczania, prawa lub reguły dyscyplinarnej nie wynika z tego, że sam rzymski papież tak zarządził, lecz raczej dlatego, że Bractwo Św. Piusa X "dokonało przesiewu". "Złote sito" Bractwa *w rzeczywistości* zastąpiło nieomyślne magisterium Kościoła.

"Jaki pożytek płynie z publicznego głoszenia dogmatu o prymacie św. Piotra i jego następców, i z nieustannego powtarzania deklaracji wiary i posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej, kiedy czyny zadają kłam tym wzniosłym słowom? Co więcej, czyż taki bunt nie staje się bardziej niewybaczalny przez fakt, że posłuszeństwo jest uznawane za obowiązek? Prócz tego, czyż władza Stolicy Apostolskiej nie obejmuje środków – w postaci sankcji – jakie zmuszeni byliśmy podjąć, czy też wystarczy być w jedności wiary z tą Stolicą bez dołączenia uległego posłuszeństwa – postawa jakiej nie można przyjmować bez uszczerbku dla Wiary katolickiej?...

W istocie, Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, idzie o okazanie lub odmówienie posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej, idzie o uznawanie władzy tej Stolicy, także nad waszymi kościołami, nie tylko w sprawach dotyczących Wiary, ale również dyscypliny. *Ten kto temu zaprzecza, jest heretykiem; a ten kto to uznaje i uporczywie odmawia posłuszeństwa, zasługuje tym samym na anatemę*".

["Quid enim iuvat catholicum dogma de Primatu B. Petri eiusque successorum profiteri, catholicae fidei et obedientiae erga Apostolicam Sedem toties declarationes edidisse, cum re ipsa verbis opera eius aperte refragentur? Nonne immo eo inexcusabilior fit contumacia, quo magis debitum obedientiae officium agnoscitur? Num praeterea vel ad ea decernenda quae a Nobis mandata sunt Apostolicae Sedis auctoritas non protenditur, aut sufficit communionem fidei habere cum ea sine obedientiae subiectione quae quidem salva catholica fide, dici non possunt?... Agitur enim, Ven. Fratres ac dilecti filii, agitur de obedientia Apostolicae Sedis praestanda

vel neganda, agitur de agnoscenda suprema eius potestate in vestris etiam Ecclesiis nedum quoad fidem, verum et quoad disciplinam: *quam qui negaverit, haereticus est; qui vero agnoverit, eique obedire contumaciter detrectet, anathemate dignus est*".]

(Z encykliki papieża Piusa IX *Quae in patriarchatu*, z 1 września 1876 r., do duchowieństwa i wiernych obrządku chaldejskiego).

Niespójność stanowiska Bractwa jest wyraźnie widoczna w jego praktyce liturgicznej. Z jednej strony, Bractwo głosi, że trzyma się wyłącznie rubryk Jana XXIII i potępia tych, którzy tego nie czynią. Z drugiej strony, samo Bractwo nie stosuje się do rubryk Jana XXIII. Zmieszali raczej ze sobą szeroki wachlarz praktyk liturgicznych, czego by nie zaakceptował żaden papież ani przed ani po *Vaticanum II*. Było to bardziej niż oczywiste w Seminarium Św. Tomasza z Akwinu podczas uroczystości Wielkiego Tygodnia. Taka praktyka przebierania jest typowa dla niekatolickiej sekty.

Niekonsekwencję stanowiska Bractwa można również dostrzec w jego stosunku do sedewakantyzmu. Bractwo uważa go za schizmatyczny, jednak powszechnie wiadomo, że wielu jego kapłanów jest faktycznie sedewakantystami i nie wymieniają imienia Jana Pawła II w Kanonie Mszy. To nie ma żadnego sensu. Jeżeli Jan Paweł II jest papieżem, to kapłani ci są schizmatykami i powinni zostać upomniani albo wydalenii.

Dobrze pamiętam rektora seminarium mówiącego, że: "*Któregoś dnia prawdopodobnie będziemy musieli zostać sedewakantystami*". Omawialiśmy ostatnie teologiczne aberracje Jana Pawła II. Kto ma zdecydować, *kiedy* mamy zostać sedewakantystami? Tak naprawdę nie ma żadnej różnicy pomiędzy tym kto zdecyduje o tym w przyszłości, a tym kto obecnie podejmuje taką decyzję. To Magisterium Kościoła powinno decydować za nas, a nie "przesiewacz" z Bractwa Św. Piusa X.

Nielogiczność stanowiska Bractwa można dodatkowo zauważyć w jego podejściu do kwestii unieważnień małżeństw. Oczywiście jest to, że anulowanie katolickiego małżeństwa jest zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej. Otóż Bractwo twierdzi, że Jan Paweł II zajmuje ten urząd. Jednocześnie Bractwo ustanowiło "komisję kanoniczną" do wydawania decyzji dotyczących unieważnień. Komisja ta uzurpuje sobie właśnie tę władzę, której istnienie w Rzymie Bractwo rzekomo uznaje. Orzeczenia o nieważności wydawane przez Bractwo nie mają mocy prawnej, ponieważ pochodzą od "komisji kanonicznej" Bractwa nie posiadającej wymaganej jurysdykcji. Chciałbym zwrócić uwagę, że Bractwo ogłosiło, iż decyzja Pawła VI o rozwiązaniu Bractwa jest nieważna,

ponieważ nie wypełnił on formalności prawnych, ale nie zawahało się działać w ten sam sposób w kwestii unieważnień małżeństw. Jedyna różnica polega na tym, że Bractwo *jest* zobowiązane do przestrzegania formalności prawnych. Dlatego też te deklaracje są nieważne, ponieważ nie posiadają charakteru prawnego. Równocześnie, od kapłanów Bractwa oczekuje się uznawania i propagowania tych "unieważnień", wydawania ich i udzielania sakramentów ludziom, którzy w rzeczywistości żyją w jawnym grzechu. Jest to trochę podobne do przypadku króla Henryka VIII, i ja jako kapłan nie chcę mieć z tym nic wspólnego.

Bractwo prowadzi działalność na całym świecie nie czyniąc *najmniejszego* wysiłku, aby zwrócić się do tych, którzy, jak twierdzi posiadają władzę. Oczywiście Bractwo nie posiada jurysdykcji zwyczajnej, a więc jego apostolat musi być legitymizowany w jakiś inny sposób. Tym "czymś" może być tylko zasada epikei, czyli przychylna i właściwa interpretacja zamysłu ustawodawcy. Lecz na epikeę nie można się powoływać, jeśli bez trudu można się zwrócić do władzy. Widzimy tutaj kolejną niespójność Bractwa, gdyż usprawiedliwia swój apostolat zasadą epikei, mimo tego, że bez trudu można się zwrócić do władzy. Co więcej, "władza" ta potępia Bractwo jako schizmatyczne, buntownicze i nieposłuszne. Władza Kościoła to władza Chrystusa. Jeśli działalność Bractwa ma na celu dobro dusz, to władza Chrystusa by jej nie potępiła. Jeśli władza Chrystusa potępiła dzieło Bractwa, to nie może być ono dla dobra dusz. Prawdziwy problem polega na tym, że oni (Jan Paweł II i hierarchia pozostająca z nim w jedności) porzucili prawdziwe magisterium i reguły dyscypliny Kościoła, a wymusili na wiernych *szkodliwe*, przez co utracili autorytet władzy. Zob. Denzinger 1450.

Bractwo twierdzi, że jego zniesienie oraz ekskomunika jego biskupów są nieważne. Rzymski papież nie jest związany formalnościami prawa, nawet prawa kanonicznego. Wnoszone przez Bractwo odwołanie jest wymierzone dokładnie przeciw tejże władzy, którą jak głosi uznaje w posoborowych "papieżach". Taka kontestacja władzy jest typowa dla sekty.

"... jako że Kościół katolicki zawsze uważał za schizmatyków tych wszystkich, którzy z uporem sprzeciwiają się władzy jego prawowitych duchownych a zwłaszcza jego Najwyższego Pasterza, oraz każdego, kto odmawia wypełniania ich nakazów a nawet uznania ich władzy. Członków armeńskiej frakcji Konstantynopola, którzy podążyli tą linią postępowania, nikt, pod jakimkolwiek pretekstem, nie może uznać za wolnych od grzechu schizmy nawet, jeśli nie zostali jeszcze potępieni jako schizmatycy przez władzę apostolską.

W rzeczywistości, jak uczył Ojciec święty, Kościołem «są ludzie zjednoczeni z kapłanem i owczarnia trzymająca się swego pasterza»; stąd wynika, że biskup jest w Kościele i że Kościół jest w biskupie; *i jeśli człowiek nie jest w jedności ze swoim biskupem, to nie jest on już w Kościele*".

[*"Qui enim legitimis Ecclesiae Praelatis, praesertim vero Summo omnium Pastori contumaciter resistunt, eorumque mandata exequi detrectant, ipsa etiam eorum abnegata dignitate, eos uti schismaticos catholica Ecclesia semper habuit. Quae cum ab Armenia Constantinopolitana factione acta fuerint, nemo profecto immunes a reatu schismatis eos censere posset, etsi Apostolica Auctoritate uti tales condemnati nondum fuissent. Ecclesia enim, uti Patres docuerunt (S. Cyprianus, ep. 69, ad Florentium Puppianum, n. 8), «est plebs sacerdoti adunata, et pastori suo grex adhaerens»; proinde Episcopus in Ecclesia est, et Ecclesia in Episcopo; et si quis cum Episcopo non sit, in Ecclesia non est".]*

(Z encykliki papieża Piusa IX *Quartus supra*, z 6 stycznia 1873, do Ormian).

Bractwo prowadziło już w przeszłości "negocjacje" z Rzymem. Co się tyczy władzy Rzymu to tylko jedna rzecz wchodzi tu w rachubę i jest nią pokorne *poddanie się* jego decyzjom. Taka przez całe wieki była *niezmienna* praktyka prawdziwych katolików. Tylko schizmatycy "negocjują" z Rzymem.

Jest niemożliwością, aby ktoś mógł być jednocześnie prawdziwym papieżem i głosić błędy za pomocą zwyczajnego powszechnego magisterium. Tak samo jest niemożliwe, aby prawdziwy katolicki papież promulgował dla Kościoła powszechnego złe ceremonie, obrzędy lub reguły dyscyplinarne. Jednakże to właśnie robił Jan Paweł II. Jest to oczywiste poprzez zatwierdzenie przez niego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku, który zezwala na przyjmowanie Eucharystii przez niekatolików. Jest to ewidentne przez fakt uznania przez niego "apostolskiej misji" schizmatyckich i luterańskich biskupów. Wszystko to niszczy jedność Wiary. Dlatego jest niemożliwe, aby Jan Paweł II był prawdziwym papieżem; w przeciwnym wypadku musielibyśmy dojść do wniosku, że zwyczajne powszechne magisterium i zasady karność Kościoła nie są nieomyślne. Lecz jest to sprzeczne z Wiarą. Zob. Denzinger 1683 i 1792 jak również CIC 1323.

Zwyczajne powszechne magisterium *jest* nieomyślne. Kościół Chrystusowy nie może zaniedbać prawdy, a tym bardziej prześladować tych, którzy ją wyznają. Zob. Denzinger 1450.

To niemożliwe, aby ktoś, kto sam się postawił poza Kościołem rzymskokatolickim na skutek publicznego głoszenia herezji był jednocześnie głową Kościoła. Lecz to właśnie Jan Paweł II postawił się poza Kościołem przez głoszenie *publicznej herezji*. Dlatego jest niemożliwe, aby był głową Kościoła rzymskokatolickiego. To oczywiste, że nikt nie może być głową czegoś, czego nie jest nawet członkiem. Jan Paweł II głosił heretyckie nauki, takie jak na przykład:

- Wszyscy ludzie są zbawieni. ("L'Osservatore Romano", 6 maja 1980)
- Mistyczne Ciało Chrystusa nie jest utożsamiane wyłącznie z Kościołem rzymskokatolickim. ("L'Osservatore Romano", 8 lipca 1980)
- Kościół katolicki nie jest zdolny dać wiarygodnego świadectwa Ewangelii, do czasu, aż nastąpi "ponowne zjednoczenie chrześcijan". ("L'Osservatore Romano", 20 maja 1980)
- Właściwie kierowanym społeczeństwem jest takie, które pozostawia wyznawcom wszystkich religii swobodę w wyznawaniu, praktykowaniu i propagowaniu swoich przekonań. (Vaticanum II, *Dignitatis humanae*). Jan Paweł II stwierdza, że ten dokument ma "*szczególną moc obowiązującą*".
- Religie niekatolickie są środkami zbawienia (dekret *Vaticanum II* o ekumenizmie). Jest to herezją, ponieważ bezpośrednio przeczy nauce *Extra Ecclesiam nulla salus* (poza Kościołem nie ma zbawienia), którą Papież Pius IX nazwał *notissimum catholicum dogma* (jak najbardziej znanym dogmatem katolickim). Lecz Jan Paweł II propaguje *Vaticanum II*, dlatego Ignie do herezji, publicznie ją głosi i co gorsza, próbuje narzucić Kościołowi.

To nie są wypowiedzi katolika, zwłaszcza takiego, który przed swoimi święczeniami złożył przysięgę antymodernistyczną. *Niemożliwe* jest, aby Jan Paweł II był prawowitym następcą św. Piotra. *Ubi Petrus, ibi Ecclesia*. Jeśli Jan Paweł II jest nieomylną głową Kościoła, to wszystkie jego działania jako papieża są czynami Kościoła. Jest prawdą, że w przeszłości papieże błędzili w pewnych kwestiach teologicznych i popełniali pomyłki, ale były to odosobnione przypadki, które nie miały wpływu na cały Kościół. Przypadek Jana Pawła II jest całkowicie odmienny. *Jeśli* utrzymuje się, że jest papieżem, to trzeba wtedy z pewnością przyznać, że zblądził w *swej formalnej funkcji Wikariusza Chrystusa* przez narzucanie Kościołowi całkowicie nowej religii, obcej względem religii katolickiej. Nie ulega wątpliwości, że wprowadził doktryny i

reguły dyscyplinarne sprzeczne z dotychczasowymi. Stoi to w sprzeczności z obietnicą naszego Pana daną nam w Ewangelii św. Mateusza. Prawdziwy papież nie może niszczyć Kościoła wypełniając swą *oficjalną funkcję*. "...a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech" (Mt. 16, 19).

"Władza Papieża jest wielka, lecz ona *nie niszczy* a wzmacnia; nie znosi, lecz wspiera...". (Z przemówienia Papieża Piusa IX na Soborze Watykańskim, 18 lipca 1870).

Magisterium Kościoła jest nieomyłne zarówno w formie zwyczajnej jak i nadzwyczajnej. Tymczasem, nauczanie *Vaticanum II* oraz posoborowych "papieży" jest pełne błędów. To niemożliwe, aby ten błąd pochodził od nieomyłnego Magisterium Kościoła, czy to zwyczajnego czy też nadzwyczajnego. Gdyby *Vaticanum II* był katolickim soborem, należałby przynajmniej do kategorii zwyczajnego powszechnego Magisterium Kościoła. To nie było nieformalne spotkanie. Było to zgromadzenie "papieża" i biskupów, które oczywiście wydało nauczanie odnoszące się do wiary i moralności. Tymczasem *Vaticanum II*, zamiast jasno nauczać, że Kościół Chrystusowy jest utożsamiany wyłącznie z Kościołem katolickim, ogłosił, że Kościół Chrystusowy jedynie trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim. Jest to wyraźnie sprzeczne z *Satis cognitum* Leona XIII, *Mortalium animos* Piusa XI i *Mystici Corporis* Piusa XII. Komu mamy wierzyć? Ponieważ zwyczajne powszechne Magisterium jest nieomyłne, stają przed nami tylko dwie możliwości. Albo *Vaticanum II* był fałszywym soborem, albo Kościół zbłądził w nauczaniu. Nie może istnieć żadne pośrednie rozwiązanie. Zob. Denzinger 1683, 1792, 1449, a także CIC 1323.

Jeśli Jan Paweł II jest najwyższą władzą Kościoła, to wszyscy katolicy muszą podporządkować się jego autorytetowi władzy. Odmowa skutkowałaby schizmą, z powodu samej definicji rozłamu. Tymczasem Bractwo Św. Piusa X w *praktyce* odmawia podporządkowania się władzy Jana Pawła II. Kapłani Bractwa odprawiają Mszę i słuchają spowiedzi wbrew biskupom, którzy zostali wyznaczeni przez Jana Pawła II. Jeśli ci biskupi rzeczywiście posiadają władzę nad różnymi diecezjami, jak można tę władzę uznawać i jednocześnie nie być jej posłusznym? Jeśli Jan Paweł II i hierarchia pozostająca z nim w jedności dzierży władzę i jurysdykcję, to Bractwo Św. Piusa X wznosi swoje ołtarze przeciw ołtarzowi Wikariusza Chrystusa.

"...wszyscy, którzy chlubią się mianem katolika muszą nie tylko być zjednoczeni z nim w sprawach wiary i dogmatycznej prawdy, lecz także być mu posłuszni w kwestiach liturgii i dyscypliny". (Z Listu apostołskiego Papieża Piusa IX *Non sine gravissimo*, z 24 lutego 1870 roku, skierowanego do delegata apostołskiego w Konstantynopolu).

Chciałbym również odpowiedzieć na kilka zarzutów, które mogłyby się pojawić w związku z moim odejściem.

Tym, którzy będą twierdzić, że nie jestem wierny memu przyrzeczeniu: Odpowiadam, że miejsce mojej posługi kapłańskiej jest środkiem do służenia Bogu Wszechmocnemu i Jego Kościołowi. Gdy staje się oczywistym, że nie mogę służyć Bogu i Jego Kościołowi pozostając w Bractwie Św. Piusa X, podjęte przeze mnie zobowiązanie oczywiście przestaje mieć dla mnie jakąkolwiek moc wiążącą. Bractwo jest pełne sprzeczności, które nie są nigdy miłymi Bogu. W takiej sytuacji, jestem zobowiązany odejść.

Tym, którzy nazwą mnie zdrajcą z powodu wspierania "dziewiątki": Odpowiadam, że moja decyzja opuszczenia Bractwa Św. Piusa X nie ma nic wspólnego z wydarzeniami, do których doszło na północnym-wschodzie w 1983 roku. Wiąże się ona wyłącznie z wiernością nauce Kościoła dotyczącej jego własnej nieomyślności i niezniszczalności. Byłbym tak samo zmuszony w sumieniu podjąć taką samą decyzję nawet gdyby nie pojawiła się sprawa "dziewiątki" (tj. dziewięciu księży, którzy wystąpili z FSSPX w 1983 r. – przyp. red. *U. m.*).

Tym, którzy powiedzą, że w sposób oszukańczy przyjąłem od Bractwa moje święcenia: Odpowiem po pierwsze, że przyjąłem święcenia od Boga i od Kościoła. Po drugie, nigdy na poważnie nie rozważałem tych problemów i konieczności odejścia zanim ostatecznie odejście dwóch kapłanów i potępienie ich przez Bractwo nie rozjaśniło mi pewnych eklezjologicznych zasad, które z kolei wykazały mi niespójność stanowiska Bractwa.

Tym, którzy będą mówić, że reguły dyscypliny Kościoła nie są nieomyślne: Odpowiadam, że istnieje ścisły związek między nimi (regułami dyscypliny) a doktryną. Samo słowo dyscyplina wywodzi się od *discere*, oznaczającego uczyć się. Kościół skutecznie uczy przez swoją dyscyplinę, tak samo jak my – jeśli podążamy za swoim sumieniem – musimy działać według naszych przekonań. *Lex orandi, lex credendi* (reguła modlitwy – reguła wiary, prawo modlitwy prawem wiary). Kościół naucza wiernych szczególnie poprzez świętą liturgię. Jeśliby Kościół miał rzeczywiście narzucać liturgię szkodliwą dla dusz, to z pewnością, w rzeczy samej, nauczałby błędu.

"Ecclesia est infallibilis in rebus fidei et morum: atqui per leges disciplinares Ecclesia, licet non doctrinaliter vel theoretice, tamen practice et effective circa res fidei et morum iudicat easque edocet; lex enim disciplinaria iudicium doctrinale involvit. Error ergo in legibus disciplinariis errorem circa res fidei et morum importaret ac fideles a doctrina Christi averteret... Ecclesia per leges disciplinares, licet indirecte tantum et modo practico doceat, tamen *efficacissime* docet: per praxim enim vel observationem legum doctrina quae in lege involuta est, mentibus hominum efficacissime quasi infigitur...".

["Kościół jest nieomylny w *rzeczach wiary i obyczajów*: w każdym razie przez prawa dyscyplinarne Kościół, chociaż nie w sposób doktrynalny i teoretycznie, to jednak praktycznie i rzeczywiście sprawuje władzę sądenia i nauczania w sprawach dotyczących wiary i obyczajów; albowiem prawo dyscyplinarne jest złączone z osądem doktrynalnym. Zatem błąd w prawach dyscyplinarnych spowodowałby błąd co do spraw wiary i obyczajów i odwiódłby wiernych od nauki Chrystusowej... Jakkolwiek przez prawa dyscyplinarne Kościół ma możliwość sprawować urząd nauczycielski tylko pośrednio i w sposób praktyczny, to jednak w takim wypadku naucza w sposób *jak najbardziej rzeczywisty*: przez zastosowanie bowiem albo zachowywanie praw nauka, która złączona jest z danym prawem, w umysły ludzkie w sposób jak najbardziej rzeczywisty jest niejako wtłaczana".]

(P. Reginald Maria Schultes OP, *De Ecclesia catholica. Praelectiones apologeticae*. Parisis: Lethielleux, 1925, ss. 319-320).

Dlatego też z Wiary pochodzi, że Kościół nie może przez liturgię Mszy nakłaniać wiernych do bezbożności.

"*Si quis dixerit, caeremonias, vestes et externa signa, quibus in Missarum celebratione Ecclesia catholica utitur, irritabula impietatis esse magis quam officia pietatis: anathema sit*".

["Jeśli ktoś twierdzi, że obrzędy, szaty i zewnętrzne znaki, jakich używa Kościół katolicki przy odprawianiu Mszy św., są raczej podnietą do bezbożności niż objawem pobożności – niech będzie wyklęty".]

(Sobór Trydencki, Sesja XXII, Kanon 7). Denzinger 954.

"*Byłoby ponad wszelką wątpliwość naganne i całkowicie sprzeczne z szacunkiem, z jakim prawa Kościoła powinny być traktowane, by z powodu bezsensownej aberracji doszukiwać się wad w regulacjach dotyczących moralności oraz w prawach Kościoła i jego służ; albo uznawać tę dyscyplinę za sprzeczną z pewnymi zasadami prawa naturalnego lub przedstawiać ją jako wadliwą, niedoskonałą i podlegającą władzy świeckiej*" (Papież Grzegorz XVI, *Mirari vos*).

"Co więcej, czyż nie próbują oni uczynić Kościoła czymś ludzkim; czyż otwarcie nie umniejszają jego nieomyłnej władzy i mocy Bożej, która nim kieruje, utrzymując, że jego obecna dyscyplina podlega rozkładowi, słabościom i innym niedostatkom tej samej natury i wyobrażając sobie, że zawiera wiele elementów, które są nie tylko bezużyteczne ale nawet szkodliwe dla pomyślności katolickiej religii?" (Papież Grzegorz XVI, *Quo graviora*).

Tym, którzy będą mówić, że nie mamy prawa osądzać Papieża:
Odpowiadam czyniąc rozróżnienie: nie możemy osądzać go na mocy autorytetu sądowiczego – potwierdzam; nie możemy osądzać jego czynów i postanowień porównując je z nauczaniem i dyscypliną Kościoła – zaprzeczam. Bractwo Św. Piusa X codziennie dokonuje tych osądów, gdy przesiewa magisterium, prawa i reguły dyscyplinarne pochodzące z Watykanu i gdy wbrew Janowi Pawłowi II kontynuuje swój ogólnościowy apostołat. Tym, czego Bractwo zaniedbuje jest wyciągnięcie logicznych wniosków z niezgodności między magisterium *Vaticanum II* i jego praktyką z jednej strony a katolickim magisterium i jego praktyką z drugiej.

Mając to wszystko na uwadze, muszę *zgodnie z sumieniem* wystąpić z Bractwa Św. Piusa X. Wyrażam chęć i gotowość odprawienia dwu Mszy w Redford i jednej w Mancelona w niedzielę, 21 grudnia, ale proszę pamiętać, że zamierzam dogłębnie wytłumaczyć wiernym, dlaczego opuściłem Bractwo Św. Piusa X.

Bractwo potępiło kapłanów, którzy ostatnio odeszli w celu oddania się pod zwierzchnictwo władzy, którą rzekomo FSSPX uznaje. Potępi również mnie za odmowę uczynienia jego licznych sprzeczności i niezgodności podstawą mojego kapłańskiego apostołatu. Co by nie było, Bóg prawdy jest moim sędzią.

Z poważaniem, pamiętając o zbliżających się świętach Bożego Narodzenia,

Ks. Robert L. Neville

St. Joseph's Church
28049 School Section Road
Richmond, Michigan 48062

17 grudnia 1997

www.traditionalmass.org (1)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(*) Tytuł od red. *Ultra montes*.

Nota o Autorze



JE bp Robert L. Neville

Robert L. Neville urodził się w 1972 roku w Southampton, stan Nowy Jork. W 1990 roku, po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Seminarium pw. Św. Tomasza z Akwinu w Winonie, stan Minnesota (prowadzonym przez Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X, założone przez arcybiskupa Marcela Lefebvre'a), gdzie spędził kolejne sześć lat studiów przygotowując się do kapłaństwa. Po ukończeniu studiów został wyświęcony na kapłana przez JE bp. Richarda N. Williamsona 22 czerwca 1996.

W sierpniu 1996 roku, ks. Neville otrzymał swój pierwszy i jedyny przydział w Bractwie Kapłańskim Św. Piusa X do kościoła św. Józefa w Richmond, w stanie Michigan. W ciągu tygodnia uczył religii w parafialnej szkole podstawowej i jeździł do chorych po całym obszarze Metropolii Detroit udzielając im Komunii świętej. W weekendy udawał się do miejscowości Mancelona, Grand Rapids i Redford, w stanie Michigan odprawiając niedzielne Msze święte. W ciągu całego pierwszego roku kapłańskiej posługi poważnie rozważał kwestie kościelnego autorytetu i wykonywania swego kapłańskiego apostolatu bez zatwierdzenia ze strony hierarchii pozostającej w jedności z Janem Pawłem II.

Jesienią 1997 roku ks. Neville stwierdził, że nie może już dłużej w sumieniu wypełniać swej posługi kapłańskiej pod patronatem Bractwa Kapłańskiego Św. Piusa X.

Doszedł do wniosku, że stanowisko eklezjologiczne i postawa Bractwa jest schizmatycka, gdyż jego działania (choć zewnątrznie dobre), zadają kłam nieszczerym deklaracjom lojalności i posłuszeństwa wobec człowieka uznawanego rzekomo przez Bractwo za rzymskiego papieża.

W grudniu 1997 roku, ks. Neville spotkał się z przełożonym generalnym Bractwa Kapłańskiego Św. Piusa X, JE bp. Bernardem Fellayem, aby osobiście powiadomić go o odejściu z Bractwa.

Przez następne siedem lat, ks. Neville pracował u boku braci kapłanów sedewakantystów. W ciągu tygodnia uczył religii i łaciny w Akademii Maryi Wspomożenia Wiernych w Warren, następnie zostając jej dyrektorem.

Wypełniał też różne duszpasterskie obowiązki przy kościele Maryi Królowej Męczenników, najpierw w miejscowości Warren a później Fraser w stanie Michigan, w tym tygodniowe nabożeństwa, spowiedzi, nauki dla konwertytów, dla par przygotowujących się do małżeństwa oraz udzielanie Komunii św. na całym obszarze metropolitalnym Detroit. Był też spowiednikiem i kierownikiem duchowym dominikańskich Sióstr Niepokalanego Serca Maryi działających w miejscowości Warren. W weekendy podróżował do miejscowości Columbus w Ohio i Milwaukee w Wisconsin aby odprawiać tam niedzielne Msze w tradycjonalistycznych kaplicach.

W czerwcu 2004 roku, JE biskup Robert F. McKenna OP zaproponował ks. Neville'owi przyjęcie święceń biskupich. W lipcu 2004, ks. Neville założył kaplicę pw. Świętego Dominika w Highland, stan Michigan. W grudniu 2004 roku po wielu modlitwach i wahaniach ks. Neville zgodził się na przyjęcie sakry biskupiej. 28 kwietnia 2005 został konsekrowany na biskupa przez JE bp. Roberta F. McKennę OP w kaplicy Św. Dominika w Highland, w stanie Michigan. Obecnie, biskup Neville sprawuje posługę dla wiernych z kaplicy Świętego Dominika w Highland, gdzie też jest spowiednikiem i kierownikiem duchownym sióstr dominikanek.

<http://www.stdominicchapel.com/clergy.php>

(1) Por. 1) Bp Donald J. Sanborn, a) [Góry Gelboe. Jeden z pierwszych seminarzystów abp. Lefebvre'a oplakuje upadek jego Bractwa.](#) b) [Vaticanium II, papież i FSSPX.](#) c) ["Sobór Watykański II" – największa katastrofa w historii świata.](#) d) [Sprzeczności doktrynalne biskupa Fellay i rocznica śmierci arcybiskupa Lefebvre.](#)

2) Ks. Noël Barbara. 1) [Ecône – koniec, kropka.](#) 2) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\).](#)

3) Ks. Giuseppe Murro, [Nieomyślność Kościoła.](#)

4) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika "Pascendi dominici gregis", o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#)

5) Papież Pius XI, [Encyklika "Mortalium animos". O popieraniu prawdziwej jedności religii.](#)

6) Papież Pius XII, [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa.](#)

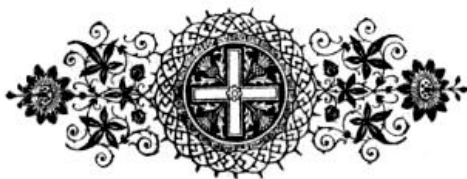
7) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)

8) O. Maurycy Meschler SI, [Dar Zielonych Świąt. Rozmyślania o Duchu Świętym. Urząd nauczycielski w Kościele.](#)

9) Kodeks Prawa Kanonicznego, [Wyznanie Wiary katolickiej.](#)

10) Akta i dekryty świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVI, Kraków 2016